



krótko

Rocznicowe uroczystości

RADOM. 25 czerwca o 18.00, w rocznicę radomskich wydarzeń z 1976 roku, przy pomniku Robotniczego Protestu, który znajduje się przy zbiegu ulic Żeromskiego i 25 Czerwca, tradycyjnie zostanie odprawiona Msza św.

Wielki Piknik

EMAUS. W Ośrodku Edukacyjno-Charytatywnym „Emaus” w Turnie koło Białobrzegów odbył się Wielki Piknik radomskich świetlic środowiskowych. Organizatorzy przygotowali konkursy, zabawy, konkurencje sprawnościowe, a także wspólne grillowanie.

Imieniny Patrona w radomskiej szkole biznesu

Gość piątkowy

Tradycją radomskiej Wyższej Szkoły Biznesu im bp. Jana Chrapka stało się **organizowanie święta imienin patrona.**

Tradycją staje się też to, że gościem dnia imienin jest laureat ogólnopolskiej dziennikarskiej nagrody „Ślad”. W roku ubiegłym był to Szymon Hołownia, a obecnie redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego” ks. Marek Gancarczyk.

Zanim w piątek, trzynastego czerwca, obecni wysłuchali wykładu naczelnego „Gościa”, miało miejsce wręczenie nagród uczestnikom konkursów: plastycznego, gdzie wyzwaniem było motto „Ślady Obecności”, oraz wiedzy – zarówno techniczno-informatycznej, jak też dotyczącej Unii Europejskiej. Wzięło w nich udział kilkusetosobowe grono uczestników z szeregu szkół i środowisk Mazowsza i Świętokrzyskiego.



W radomskiej WSB ks. Marek Gancarczyk pytał o celowość naszych działań

Ks. Gancarczyk zachęcił obecnych do refleksji nad obecnością elementu religijnego w przestrzeni mediów. Prelegent postawił kluczowe pytanie: „Po co?”. Jeśli troszczymy się o rozwój człowieka, jeśli dbamy o poszerzenie jego wielorakich horyzontów, to winniśmy stawiać celowe pytanie: „Po co?”. Medialne unikanie

odpowiedzi na to pytanie spłyca wszelkie odpowiedzi. Sprawia, że każdej odpowiedzi brakuje odniesienia czysto religijnego. A przecież „Gość Niedzielnny”, pisząc o sprawach ważnych i jakoś codziennych, nie boi się szukać odpowiedzi na to jakże ważne pytanie: „Po co?”.

Ks. Zbigniew Niemirski

Zrekonstruowano papamobile



STARACHOWICE. Przed zrekonstruowanym papamobile stoją pracownicy muzeum **OD PRAWYJ:** Anna Kozieł, Marek Żelazko, Wioletta Sobieraj i Paweł Kołodziejski

Samochód, którym Jan Paweł II poruszał się podczas I Pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1979 roku, został skonstruowany przez Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Stworzono tu podwozie, na którym PIMot z Warszawy zbudował gondolę. Bezpośrednio po pielgrzymce samochód został zniszczony. Gondolę pocięto, a podwozie sprzedano do jednego z PGR-ów. Rekonstrukcji tego pojazdu podjęli się pracownicy Muzeum Przyrody i Techniki Ekomuzeum im. Jana Pazdura w Starachowicach. Dotarli do pozostałości oryginalnego podwozia. Jednak jego stan był bardzo zły. Dlatego zrekonstruowali pojazd na podstawie podwozia Stara 660M2. Zrekonstruowane papamobile przed kościołem pw. Wszystkich Świętych poświęcił bp Zygmunt Zimowski. ■



Ks. prof. Ryszard Rumianek

Serdecznie gratuluję pomysłu i szczerze go popieram. Jest ciekawą propozycją odczytania tego, co niesie ze sobą rzeczywistość współczesnego Kościoła. Mam nadzieję, że zamysł powiedzie się. Będziemy go popierać ze strony uniwersytetu. Swą nadzieję opieram na tym, że stoi za nią bp Zygmunt Zimowski, który niemal dwadzieścia lat pracował na Watykanie z kard. Józefem Ratzingerem, dziś papieżem Benedyktem XVI. Ufam, że wyzwaniom tej idei sprostają też pracownicy radomskiego Instytutu Teologicznego, a ona będzie dla nich okazją osobistego rozwoju.

Rektor UKSW na spotkaniu w Turnie o inicjatywie Centrum Badań Myśli Benedykta XV

Święto szkoły

KUNICE. PSP im. Wandy i Henryka Ossowskich obchodziła Święto Szkoły połączone z Dniem Patronów. W kościele podczas Mszy św. sprawowanej przez o. Krzysztofa Cieślakiewicza OFMConv poświęcono urnę z prochami pomordowanych w obozach zagłady. Następnie wszyscy udali się na miejscowy cmentarz, gdzie znajduje się grób Wandy i Henryka Ossowskich. Na zakończenie uczniowie przedstawili montaż słowno-muzyczny oraz wystąpił dziecięcy zespół folklorystyczny „Kuniczanka”. **md**

Dar proboszcza

RADOM. W uroczystość odpustową w parafii NSJ bp Edward Materski odprawił Mszę św. i poświęcił dzwon – dar ks. prał. Stanisława Suwały – który upamiętnia Jana Pawła II i bł. ks. Bolesława Strzeleckiego. – W dzisiejszą uroczystość dokonamy poświęcenia nowego dzwonu. Dzwon ma serce z metalu, ale jego głos ma dotrzeć do serc żywych. Bardzo dobrze, że na dzwonie jest znak świadczący, iż jest on darem księdza prałata, tutejszego proboszcza, z okazji 50. rocznicy święceń kapłańskich. Jest to budujące wyznanie wdzięczności Bogu i ludziom. Włączamy się w to dziękczynienie, prosząc o błogosławieństwo Boże na dalsze lata pracy – mówił w homilii bp Materski. **md**



Obok bp. Edwarda Materskiego jubilat i fundator dzwonu ks. prał. Stanisław Suwała

S. ANNA RECZKO

Pierwsza sesja

SIELPIA KOŁO KOŃSKICH. Z inicjatywy czterech samorządów powiatowych: przysuskiego, koneckiego, opoczyńskiego i szydłowieckiego odbyła się pierwsza sesja „Sejmiku Ziemi Odrowążów”. W skład samorządu wchodzi zarządy oraz rady powiatów. Najważniejszym punktem spotkania było podpisanie przez starostów i przewodniczących rad wymienionych powiatów deklaracji oraz listu intencyjnego dotyczącego wydawania kwartalnika społeczno-kulturalnego. Ma on przybliżyć czytelnikom historię oraz kulturę tych powiatów. **kp**

Jubilaci

DIECEZJA. Tradycyjnie maj i czerwiec to miesiące rocznic kapłańskich święceń. Szczególniej obchodzone są te, które wiążą się z jubileuszami. Wszystkim Jubilatom składamy serdeczne życzenia opieki Najlepszego Ojca przez wstawiennictwo Matki Kapłanów. **Redakcja**

Bądź zdrowa



Gospodarzem spotkania był dyrektor ośrodka „Emaus” ks. kan. Radosław Walerowicz

KS. JACEK WIECZOREK

TURNO KOŁO BIAŁOBRZEGÓW.

Mazowieckie Centrum Zdrowia publicznego, Wojewódzki Ośrodek Koordynujący przy Centrum Onkologii w Warszawie oraz Caritas Diecezji Radomskiej zorganizowały w Ośrodku Edukacyjno-Charytatywnym „Emaus” akcję profilaktyczno-edukacyjną „Zdrowa mama to zdrowa rodzina”. Spotkanie rozpoczęła konferencja prasowa z udziałem minister zdrowia Ewy Kopacz. W programie akcji znalazły się między innymi wykład i film na temat profilaktyki chorób nowotworowych u kobiet. **kp**

Można było wykonać badanie mammograficzne i porozmawiać z lekarzem. Patronat honorowy nad akcją objął bp Zygmunt Zimowski i starosta białobrzeski Andrzej Oziębło. **kp**

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON 048 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Rada radomskiego Instytutu Teologicznego UKSW w Turnie

Myśl pod parasolem

– Serdecznie prosimy Jego Magnificencję, by naszą ideę ogarnął parasolem swej opieki – mówił dyrektor Instytutu ks. Dariusz Skrok. Rzecz szła o **Centrum Badań Myśli Benedykta XVI**, a adresatem prośby był obecny na spotkaniu rektor UKSW ks. prof. Ryszard Rumianek.

Centrum Badań Myśli Benedykta XVI jest ideą, która zrodziła się w gronie pracowników radomskiego Instytutu Teologicznego, działającego od kilku lat przy Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. Choć całość dla niektórych jest jeszcze bardziej marzeniem niż rzeczywistością, to przecież na spotkaniu w Turnie przedstawiono szereg konkretnych propozycji. W ramach Centrum od jesieni prowadzone będą wykłady teologiczne, które otworzą drogę zdobycia tak zwanego licencjatu rzymskiego (uzyskuje się go po magisterium), a następnie doktoratu z teologii. Kolejną inicjatywą są sympozja poświęcone prezentacji myśli Josepha Ratzingera jako kardynała, a potem papieża. Centrum ma gromadzić publikacje tego najwybitniejszego ze współczesnych teologów i myślicieli oraz prowadzić prace badawcze poświęcone jego spuściznie.

Spotkaniu w „Emaus” przewodniczył bp Zygmunt Zimowski. Władze UKSW reprezentowali rektor ks. prof. Ryszard Rumianek, prorektor ks. prof. Henryk Skorowski oraz kanclerz i zarazem dyrektor administracyjny

Marek Lepa. Obecni byli wykładowcy i pracownicy administracji radomskiego Instytutu Teologicznego.

W ośrodku „Emaus” w Turnie koło Białobrzegów istnieje już dom noszący imię Jana Pawła II. Obecnie trwają przygotowania do rozpoczęcia renowacji tak zwanego Domu III. Będzie nosił imię Benedykta XVI. Pierwsi właściciele nigdy nie ukończyli budowy. Stoi od szeregu lat i przez ten czas bardzo zniszczał. – Na renowację i urządzenie tego budynku, mówi dyrektor „Emaus” ks. kan. Radosław Walerowicz, chcemy pozyskać środki z funduszy Unii Europejskiej. Prace rozpoczną się najpóźniej jesienią.

Ks. Zbigniew Niemirski

U GÓRY Z PRAWEJ: W obradach uczestniczyli pracownicy radomskiego Instytutu Teologicznego

OBOK: Tak zwany Dom III otrzyma imię Benedykta XVI.

Od prawej: bp Zygmunt Zimowski, ks. Radosław Walerowicz i ekonom radomskiej kurii ks. Szymon Pikus



■ R E K L A M A ■

Plus
radio

Antena: (048) 36 08 337
Reklama: tel./fax (048) 38 11 545
radio@radioplus.compl www.radioplus.compl

90,7 fm

Przeboje w dobrym nastroju...
... i wiele, wiele więcej.



Gimnazjum w Stromcu otrzymało imię marszałka Józefa Piłsudskiego

Ten, co złamał bolszewickie hordy

Jeszcze przed wojną szkoła w Stromcu nosiła jego imię i miała swój sztandar. Potem nie było szans na przywrócenie tego patrona. Teraz udało się. Józef Piłsudski jest patronem gimnazjum w Stromcu.

Kondukt żałobny z trumną Marszałka w swej drodze do Krakowa zatrzymał się w pobliskim Dobieszynie. To taki swoisty znak więzi tego wielkiego bohatera z naszą ziemią – opowiada prefekt gimnazjum, ks. Norbert Kowalczyk. – Myśl o nadaniu naszej szkole jego imienia dojrzewała od miesięcy. Ostatnie tygodnie to był czas szczególnie intensywnych przygotowań.

W ramach harmonogramu znalazł się też wyjazd do Wilna i odwiedziny cmentarza na Rossie, gdzie w grobie matki złożono serce Marszałka.

W uroczystości nadania imienia wziął udział Emil Wójcik, tegoroczny maturzysta i absolwent stromieckiego gimnazjum. – To dla mnie przeżycie szczególne – mówi. Jeszcze gdy chodziłem do gimnazjum, już myśleliśmy



o tym właśnie patronie. Cieszę się, że dyrektor Annie Mrozińskiej i gronu jej współpracowników udało się doprowadzić to dzieło do końca.

Uroczystość rozpoczęła się w miejscowym kościele, a po Mszy św. wszyscy przeszli do szkoły. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, poczty sztandarowe z sąsiednich szkół i szkół noszących imię Marszałka, rodzice, nauczyciele, wychowawcy, pracownicy gimnazjum oraz młodzież. Gościem szczególnym był aktor Janusz Zakrzeński, który – jak to czyni często – zjawił się w mundurze i czapce

Moment poświęcenia sztandaru szkoły. Obok biskupa Zimowskiego Janusz Zakrzeński jako marszałek Piłsudski

tak charakterystycznych dla Józefa Piłsudskiego.

W homilii bp Zygmunt Zimowski przytoczył m.in. słowa św. M. Kolbego, który wspominał moment, gdy Piłsudski otrzymał obraz Matki Bożej Ostrobramskiej. – Kiedy człowiek chociażby tylko patrzy na ten obraz, to staje się lepszy – miał wtedy powiedzieć Marszałek. A św. Maksymilian zapisał: „W tym kontekście lepiej rozumiemy, dlaczego Matka Boża dała mu złamać hordy bolszewickie w dzień swego wniebowzięcia”.

Piotr Bityński

Festyn rodzinny „Żyj zdrowo” w radomskiej PSP nr 32

Zbadaj swój cukier

Czerwiec w szkole to nie tylko czas podsumowania wyników w nauce, ale również czas na zabawę. Jedną z form zabawy, choć i spotkania wszystkich pokoleń, są szkolne festyny rodzinne.

Jeden z nich miał miejsce przy PSP nr 32 im. Józefa Piłsudskiego w Radomiu. Uczniowie pod czujnym okiem nauczycieli przygotowali wiele atrakcji, jak występy wokalne, taneczne, przedstawienie o zdrowym stylu życia i karaoke. Były konkursy plastyczne, w tym ten na reklamę zdrowego stylu życia, oraz zawody sportowe. O zdrowiu było dużo, bo festyn przygotowano pod tytułem „Żyj zdrowo”, a jego organizatorzy zaprosili wszystkich, którzy w nim uczestniczyli, do skorzystania z darmowych badań. W specjalnym namiocie, przygotowanym przez panie ze Stowarzyszenia Kobiet Ziemi Radomskiej „Ewa”, można było zmierzyć ciśnienie tętnicze krwi, poziom



Dyrektor szkoły poddał się wszystkim badaniom (PIERWSZY Z PRAWYJ)

cukru, poddać się badaniu spirometrycznemu. Chętnych nie brakowało. – Jak dawno pani jadła śniadanie? – zapytała starszą panią Jolanta Korpetta-Zych, wykonująca pomiar cukru we krwi. – Dość dawno – odpowiedziała kobieta. – Proszę przyjść za godzinę, sprawdzimy cukier jeszcze raz, bo teraz jego poziom jest

zbyt wysoki. Jeśli nic się nie zmienia, trzeba iść do lekarza – proponuje pani Jolanta. Nie znamy powtórných wyników badań starszej pani, ale wiemy, że dyrektor szkoły Dariusz Nawrot nie zemkł na widok własnej krwi, a jego wyniki po przeprowadzonych badaniach świadczą o tym, że spokojnie nadal może pełnić swoje obowiązki.

W cieniu drzewa, dzieci z koła misyjnego miały swój stragan, gdzie między innymi znalazły się ozdoby z muszelek.

Dużą atrakcją spotkania był przyjazd strażackiego wozu. Inic dziwnego, że był oblegany przez dzieci, przecież większość chłopców marzy o tym, by być strażakiem, chociaż w przyszłości będą wykonywać zupełnie inne zawody. Jak przystało na spotkanie tego typu, była loteria fantowa, ale i stoisko z pieczywem, owocami i owocowymi sałatkami, wata cukrowa i popcorn. Było gwarno i ciekawie. Zamówiono też piękną, słoneczną pogodę, a ta dopisała. **kmg**

Spotkania z archeologią – Piotrówka 2008

Park Mleczna

W przyszłości ma tu powstać Park Doliny Rzeki Mlecznej. Będzie nie tylko miejscem rekreacyjnym, ale też edukacyjnym przyrodniczo i archeologicznie.

Najstarsze ślady pobytu plemion słowiańskich w dolinie Mlecznej sięgają przełomu VIII i IX wieku. W jej rozlewiskach powstały osady otwarte. W X wieku zaczęto wznosić gród. Na jego terenie znajdował się kościół pw. św. Piotra, stąd z czasem całe wzgórze zaczęto nazywać Piotrówką. Dziś to miejsce, choć jest kolebką Radomia, zostało nieco zapomniane i zaniedbane.

By przypomnieć mieszkańcom o istnieniu Piotrówki, w ramach Dni Radomia zorganizowano spotkania z archeologią „Życie codzienne we



Pracą garncarza interesowało się wielu uczestników imprezy

wczesnośredniowiecznym Radomiu”. Zjechali na nie miłośnicy historii i rekonstrukcji nie tylko z różnych stron Polski. Białorusini wykonywali muzykę średniowieczną i uczyli tańca z epoki. Na wzgórzu swe warsztaty rozstawili garncarze, snycerze, kowale, szewcy, tkacze. Można było kupić biżuterię, nauczyć się farbowania wełny naturalnymi metodami. Dzieciarze prezentowali, jak

wytwarza się dziegieć, doskonały środek antyseptyczny. Miłośnicy historii piśmiennictwa dowiedzieli się, w jaki sposób w średniowieczu pisano na woskowych tabliczkach.

Pomysłodawcą i głównym koordynatorem imprezy był archeolog Michał Majcher. – Piotrówka to wspaniałe miejsce. Urbanistycznie dolina Mlecznej jest zamierzona jako pas

przewietrzeniowy. Dlatego naturalne byłoby, gdyby powstał tu park miejski. W tej chwili to jest nieużytek, gdzie wywożone są śmieci. Ludzie tu nie przychodzą, bo miejsce jest zaniedbane, zarośnięte krzakami. Natomiast tego typu imprezy przypominają o istnieniu Piotrówki. Chcielibyśmy, żeby ludzie przychodzili tu nie tylko w czasie imprez, ale także w ciągu całego roku.

Prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak zaproponował stworzenie Parku Doliny Rzeki Mlecznej. Będzie on składał się z dwóch części: skansenu archeologicznego i obszarów zielonych. Miałby spełniać funkcje zarówno rekreacyjne, jak i edukacyjne pod względem przyrodniczym i archeologicznym. Właściwy skansen może powstać na terenach dawnej osady znajdującej się opodal Piotrówki. Na przebadanych przez archeologów obszarach zostanie zrekonstruowana wiejska zabudowa z IX–XII wieku. Mają być też odtworzone dawne warsztaty.

Marta Deka

zapowiedzi

Opus Dei

26 czerwca o godz. 18.00, w liturgiczne wspomnienie św. Josemarii Escrivy de Balaguera, założyciela Opus Dei, Mszę św. w kościele Chrystusa Nauczyciela w Radomiu (Planty) odprawi ks. bp Zygmunt Zimowski.

Festiwal

Przy sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej **28 czerwca** odbędzie się I Integracyjny Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej „Muzyką do nieba”.



Program:
12.00 – występy artystów niepełnosprawnych
14.00 – etap konkursowy dla zgłoszonych wykonawców muzyki chrześcijańskiej
18.00 – koncert gości festiwalu: Full Power Spirit, Etna, Chili My.
Zwieńczeniem festiwalu będzie Eucharystia, **29 czerwca** o 11.00, z okazji 85-lecia miasta Skarżyska.

Wieczory Muzyczne

W Jedlni-Letnisku w każdą niedzielę wakacji organizowane są wieczory



muzyczne. Wszystkie odbywają się w kościele letnim przy parafii pw. Opieki św. Józefa o godz. 19.00. Wstęp wolny.

29 czerwca – ZOE (zespół z Jedlni-Letniska) wykona popularne utwory muzyki chrześcijańskiej. Szczegółowe informacje na www.wieczory.pl.

Wakacje z KSM

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprasza do udziału w obozach rekolekcyjno-wypoczynkowych. Zorganizowano dwa turnusy: pierwszy **od 10 do 20 lipca** w Białym Dunajcu (koszt 440 zł), drugi **od 21 do 28 września** w Starym Sączu (koszt 200 zł). Zapisy w biurze KSM Diecezji

Radomskiej (ul. Malczewskiego 1, Radom), czynnym w poniedziałek od 9.00 do 11.00, we wtorek od 13.00 do 15.30, w czwartek od 13.30 do 16.00 i w piątek od 13.30 do 15.30. Więcej informacji pod nr. tel. 785 527 278 – Monika, bądź na www.ksm.radom.pl.

Do Niepokalanowa

25 czerwca o 9.00 rozpocznie się piesza pielgrzymka z Radomia do Niepokalanowa w intencji trzeźwości narodu. Zapisy w kancelarii parafii katedralnej od 10.00 do 12.00 i od 16.00 do 17.30 oraz w dniu wymarszu pielgrzymki w pobliżu katedry od 7.00 do 9.00. Informacje pod nr. telefonu 0608294408.

Warto było

JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA. Ks. inf. Józef Wójcik, od 36 lat proboszcz w Suchedniowie, człowiek, który **wykradł więziony obraz Matki Bożej Częstochowskiej**, obchodzi złoty jubileusz święceń kapłańskich.

tekst

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedzielny.pl

Trudno powiedzieć, który raz ks. Wójcik trzyma w rękę ten pożółkły już telegram i czyta jego treść.

Ale i tym razem trudno mu ukryć wzruszenie. „Towarzysze Ci modlitwą, gdy znowu jesteś w więzieniu. Do świętego Pawła Apostoła, który tak często przebywał w licznych więzieniach dla imienia Chrystusowego wszystkim moim gościom polecam Ciebie, by wspierali Cię modlitwą. Całuję ze czcią twoje kapłańskie dłonie. Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski”.

Przepalona pierzyna

Gałki to wioska należąca do parafii Gielniów. Dzielna wioska. Za wspieranie Hubala i jego partyzantów została spalona, a mężczyzn od 14. roku życia wymordowano. – Gdy do wioski przyjechali Niemcy – wspomina ks. Józef – mogłem mieć sześć lat. To pamiętam, byłem chory. Mama przyprowadziła mnie do punktu, gdzie Niemcy kazali się zbierać. „Za przetrzymywanie polskiej bandy – usłyszeliśmy – wioska zostanie zniszczona i wszyscy zostaną wybiti”. Ale zaraz po ogłoszeniu wyroku zjawił się posłaniec na motorze ze zmianą rozkazu: wioska zostanie spalona, kobiety i dzieci przeżyją, zostaną zabici mężczyźni od 14. roku życia. Kobiety dostały 30 minut na wyniesienie z obejść i domów tego, co się da. Wtedy mama zostawiła mnie w lesie owiniętego w pierzynę, a sama pobiegła wyprowadzać krowy z obory. Potem Niemcy podpalili całe gospodarstwo. Pamiętam iskry,

które opadały na tę pierzynę. Była całkiem przepalona.

Gałki nie poddały się, mimo że okupanci spacyfikowali je po raz drugi i po raz drugi spłonął dom Wójcików.

Na bosaka

Ojciec Józka był żołnierzem Piłsudskiego. Gdy rozpoczęła się wojna z Niemcami, poszedł na front. Dostał się do niewoli i wrócił do domu dopiero rok przed zakończeniem działań wojennych. – Miałem cztery siostry – wspomina ks. infułat. – Dwie zmarły przed moim narodzeniem. Pamiętam chrzest i pogrzeb trzeciej. A czwarta żyje. Gdy wracam pamięcią do powojennego dzieciństwa, przypominają mi się te wspaniałe odpusty ku czci bł. Władysława w Gielniowie i te maryjne na Rożku. Bieda była taka, że siostra szła na wcześniejszą Mszę, a ja na następną. Spotykaliśmy się pod Gielniowem, ona zdejmowała buty, bym w nich poszedł do kościoła, a ona wracała na bosaka.

Pytany o wiarę i patriotyzm, ks. Wójcik bez wahania wskazuje na dom

rodzinny. – To wyniosłem z domu. Rodzice rozmodleni, rozkochani w Matce Bożej – opowiada. A patriotyzm? Patrzyłem na tatę, który sobą pokazywał, że Polska, że miłość do niej wymaga czynu i musi kosztować.

Rodzice posłali swego syna do gimnazjum w Mariówce. Ta szkoła, którą komuniści zamknęli w 1953 r., w znaczny sposób wpłynęła na decyzję o wstąpieniu do sandomierskiego seminarium, najpierw niższego, a potem wyższego. – Z wielką wdzięcznością wspominam nieżyjącą już s. Irenę Dryglewską – mówi ks. Wójcik. To ona w Mariówce wiedziała o moich planach, prowadziła mnie

umiejtnie i ona zawiozła mnie do Sandomierza.

Studia i formację seminaryjną rozpoczął alumn Józef w gronie ponad czterdziestu kolegów. Do święceń zostało ich siedemnastu. Sześciu zmarło. W tym roku świętują swój złoty jubileusz święceń. W naszej diecezji są to księża: Marian Karasiński, Czesław Kołtunowicz, Jan Kruk, Stanisław Suwała, Kazimierz Szary i Józef Wójcik.

Precz z krzyżami w szkole

Dziewięć razy w więzieniu, niemal dwadzieścia razy karany – to liczby, którymi może poszczycić się niewielu opozycjonistów czasów minionego ustroju. A tego – i to od pierwszych miesięcy pracy duszpasterskiej – doświadczył ks. Wójcik.

Najpierw był Ożarów. Tu było pierwsze aresztowanie. Tak to wspomina jubilat: – W pierwsze dni września przychodzą do mnie dzieci i mówią, że w szkole zostały usunięte krzyże. Wtedy na kazaniu w czasie Mszy dla dzieci powiedziałem: „Polska to nie Rosja. Jak się tam dzieci uczą bez krzyży, nie znaczy to, że tak musi być u nas. Gdy wrócicie do szkoły, domagajcie się krzyży”. Dzieci poszły do szkoły, ale nie chciały wejść do budynku. Potem przyszedł matki, przyniosły krzyże i razem z dziećmi powiesiły je w klasach. Powiadomiono władzę. Dostałem wezwanie do prokuratury do Kielc. Postawili mi zarzut działania przeciwko zarządzeniu ministra edukacji o świeckości szkoły. Przeczytali zeznania tych, co słuchali kazania, i relację o tym, co stało się w szkole. Zapytali, kogo zawiadomić o aresztowaniu. Na koniec



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



ARCHIWUM KURI

Uwolniony obraz wraca na szlak nawiedzenia w Radomiu, 18 czerwca 1972



ARCHIWUM Ks. JÓZEF AWOJCICKI

Ks. Józef Wójcik obok nysy, którą wywieziono obraz nawiedzenia

jeden z ubowców powiedział mi: „Krzyże zdejmujemy, a ani ręka, ani noga nam nie uschła, a wy sobie posiedzicie”. Przewieźli mnie do więzienia na Zamkową. Byłem w sutannie. Wprowadzili mnie do więziennego magazynu. Tu pracowali więźniowie. Gdy mnie zobaczyli, zaczęli wołać: „Proszę księdza, dużo tam jeszcze księży na wolności chodzi?”. Potem dostałem więzienną wyprawkę: aluminiowe naczynia, jasek wypchany sianem, koc i drewniaki. Stoczyłem dużą batalię o różaniec i brewiarz. Prowadzą mnie do celi. W duchu myślę, jak przyjmą mnie starzy więźniowie. Postanowiłem rozpocząć od „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Tak też zrobiłem, gdy oddziałowy mnie wprowadził. Gdy dwaj osadzeni usłyszeli moje pozdrowienie, jeden zakrzyknął: „Patrz, jaki pobożny złodziej. Chyba kościół okradł”. Uwierzyli, że jestem księdzem, gdy zobaczyli łaciński brewiarz.

Potem nastąpiły lata zmagania o jedność parafii Wierzbica. Aby tu pracować,

ks. Józef zgłosił się na ochotnika. Tu przyszły kolejne szykany ze strony władz. W tym czasie poznał osobście kard. Stefana Wyszyńskiego.

Będę kradł

Sprawa potajemnego wywiezienia więziona obrazu Matki Bożej jest znana. Władze zabrały go w czerwcu 1966 r. wprost ze szlaku nawiedzenia i umieściły na Jasnej Górze, pilnując, by stamtąd nie został wywieziony. Ale udało się go ukraść księżom Józefowi Wójcikowi i Romanowi Siudkowi oraz siostrzom służkom Helenie Trętowskiej i Marii Kordos. Zdumionym tysiącom wiernych przed radomskim kościołem pw. Opieki NMP ukazał się obraz. Nieśli go dziś trzej słudzy Boży: kard. Stefan Wyszyński, kard. Karol Wojtyła i bp Piotr Gołębiowski.

Ale jak to się wszystko zaczęło? Wspomina ks. Wójcik: – Pojechalśmy z ks. Marianem Cukrowskim do Krynicy Górskiej. Tam u sióstr elżbietanek był akurat bp Walenty Wójcik. W diecezji tarnowskiej trwało nawiedzenie. Bp Walenty poprosił, byśmy na nie pojechali. Przejście było wielkie: tłumy wiernych, dzieci,

młodzież, rowery, motocykle, samochody, konnica. Tylko zamiast obrazu ramy. Ja to bardzo przeżyłem. U nas, tak postanowiłem, przynajmniej postaram się, by był obraz. Sprawa dojrzywała. Swoim planem podzieliłem się z moim proboszczem, ks. Wojciechem Staromłyńskim. Przystał na to. Ale trzeba było dowiedzieć się, co o tym myśli Ksiądz Prymas. Pojechałem do niego i powiedziałem o wszystkim. On na to: „To byłoby nadzwyczajne. Ale cię ostrzegam, jak ci się nie uda, z więzienia nie wyjdiesz. Oni byli u mnie, postawili warunki uwolnienia, ale nie mogłem ich spełnić”.

Rozpoczęły się wyjazdy na Jasną Górę, liczenie czasu, obmyślanie szczegółów. Wreszcie nadszedł ten dzień. Na Jasnej Górze uroczystości. Są biskupi i Prymas. Ksiądz Prymasa spotkałem w klasztorze. Ten przytulił mnie i dyskretnie zapytał: „Co postanowiłeś?”. „Będę kradł!” – odpowiedziałem. „To ja cię już teraz rozgrzeszam” – szepnął mi kardynał Wyszyński.

Pluskwy w hotelu

Trudno wymienić osoby, z którymi zaprzyjaźnił się ksiądz infulat. Pokażna jest także liczba odnaczeń i orderów. Zatrzymajmy się na historii jednej znajomości. – Lecha Wałęsę poznałem na ingresie bp. Józefa Glempa

w Warszawie – opowiada ks. Wójcik. – Zaprosiłem go do Suchedniowa, ale zaznaczyłem, by przyjechał z rodziną. Dał słowo, jednak do stanu wojennego nie było okazji. Cały czas podczas jego internowania wysyłałem żonie comiesięczną pensję. Po internowaniu zadzwonił i zapytał, czy zaproszenie aktualne. Postanowiliśmy, że spędzą u nas ferie zimowe. Zamówiłem hotel. A tu przychodzi do mnie pracownica i mówi: Przyjechali z Kielc, w każdym pokoju założyli pluskwy.

Wałęsa zamieszkała więc na plebanii. Jakoś zagaściliśmy się i udało się. Ale wieść o pobycie poszła w świat, bo wspomniało o tym Radio Wolna Europa. Zaczęli przyjeżdżać w odwiedziny różni działacze. I, jak się potem okazało, ubecy nie odpuścili. W szkole obok wybrali narozny pokój i rozpoczęli obserwacje. Mimo że wielu przyjeżdżało do Lecha nocą, byli fotografowani w podczerwienu. Potem wzywano ich i nekano.

Rozmawiałem z jubilatą w Święto Dziękczynienia. – Choć Polska jeszcze nie jest taka, jak sobie wymarzyliśmy – mówi – jest za co dziękować. I powiem, że było warto. Bo, jak mówił Jan Paweł II, nie chcemy Polski, która by nas nic nie kosztowała.

Więzienne telegramy od kardynałów Stefana Wyszyńskiego i Karola Wojtyły to dla ks. Józefa istne relikwie

PANORAMA PARAFII Parafie w Sarbicach i Józwickowie

Unia personalna

ZDJEŃCIA: KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

**Obu wspólnotom patronuje Maryja**

– w Józwickowie jako Matka Boża Nieustającej Pomocy, a w Sarbicach jako Matka Kościoła. Obie mają tego samego proboszcza.

W obu parafiach, mniej więcej równych wielkością, mieszka niespełna tysiąc osób. Obie też liczebnie maleją. W istniejącej tu szkole podstawowej kilka lat temu uczyła się setka dzieci. Dziś jest ich nieco ponad pięćdziesiąt.

Oddani sprawie

Proboszcz, podsumowując koszty prac materialnych ostatnich kilku lat, mówi, że było to ponad 200 tys. Ale zaraz dodaje,

że obok tej niesamowitej ofiarności trudno obliczyć wartość prac wykonanych przez parafian przy kościołach i ich obejściach, a także przy urzędowaniu i porządkowaniu cmentarzy.

To zaangażowanie trwa od początku obu wspólnot. Powstały z części parafii Mnin i Węgrzyn. Parafię Józwicków zaczęto tworzyć w roku 1981, a w tej samej dekadzie powstał punkt katechetyczny w Sarbicach. Parafianie pamiętają trud pokonywania przeszkód stawianych przez ówczesne władze. Wspominają początki budów niby to zabudowań gospodarczych, które w ostatniej fazie stawały się budynkami o charakterze sakralnym. To ich scaliło i umocniło. Doskonale rozumieją, co kryje się za określeniem „nasz kościół”.

Parafia w Józwickowie jest starsza. Została erygowana 27 czerwca

Gdy uczniowie biorą udział w diecezjalnych konkursach religijnych, proboszcz jest z nimi i cieszy się z osiągnięć

1986 r., natomiast Sarbice w Boże Narodzenie 1997 r. Już wtedy od roku obie wspólnoty posiadały jednego proboszcza.

Nabożeństwa

Gdy słyszy się, że w nabożeństwie wzięło udział sto kilkadziesiąt osób, zdaje się, iż to niewiele. Ale w Józwickowie czy Sarbicach to jedna czwarta parafii. Taką popularnością cieszą się tu nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Podobnie jest na majówkach i nabożeństwach różańcowych. W Adwencie na Roraty przed zajęciami w szkole przychodzi duża grupa uczniów. Zaplecze modlitewne tworzą obecne w każdej wiosce koła różańcowe. Ołtarz otaczają ministranci, a w Józwickowie także ministrantki. W okresie Bożego Narodzenia dzieci kilkakrotnie odgrywają jasełka, także w sąsiednich parafiach.

Ks. Zbigniew Niemiński

Zdaniem proboszcza

Bycie proboszczem dwóch parafii to dość dużo pracy. Ale to też satysfakcja, że jest się potrzebnym.

Ta satysfakcja jest tym większa, im bardziej widzi się zaangażowanie parafian i ich troskę o wszystko, co stanowi nasze wspólne dobro. Bardzo dziękuję obu wspólnotom za wszelki trud i ofiarność. Dzięki temu każdego roku staramy się coś zrobić przy obu kościołach czy naszych cmentarzach. W świątyniach mamy nowe okna, na nowo wymalowane wnętrza w Sarbicach, przeprowadziliśmy też renowację elewacji w Józwickowie. Bardzo cieszy zadbany stan obu cmentarzy. Pragnę też serdecznie podziękować wszystkim pracownikom naszej szkoły za ich zaangażowanie i pomoc. Gdy przychodzi czas diecezjalnych konkursów religijnych, angażuje się w nie ponad połowa uczniów. W dzień diecezjalnego finału, który odbywa się w radomskim seminarium, staram się być zawsze z nimi. W seminarium posiadamy też wielkiego przyjaciela naszych wspólnot, prefekta ks. Romana Majchrzyka. Od kilku lat przyjeżdża do nas i tu spędza święta i uroczystości. Pomaga w pracy duszpasterskiej. Zyskał sobie wielką sympatię parafian, a szczególnie dzieci.

Ks. Ryszard Styłski

Zapraszamy na Msze św.

**W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:
7.30, 10.30 (Sarbice),
9.00, 12.00 (Józwicków)**

**W DNI POWSZEDNIE:
– poniedziałek–środa 8.00
(Józwicków), 8.30 (Sarbice);
czwartek–sobota 17.00
(Józwicków), 18.00 (Sarbice)**



Święcenia kapłańskie –
18 maja 1985 r. Wikariaty
– Sienno, Miedziera, Ilża.
Probostwo w Sarbicach
i Józwickowie od 2001 r.